

## Invocavit

**Hasło tygodnia:** „Syn Boży na to się objawił, aby zniweczyć dzieła diabelskie” (1 J 3,8)

**Psalm tygodnia:** Ps 91,1-4.11.12

**Pieśń tygodnia:** „Pozostań z łaską Swoją...” (645); „Jezu zwycięstwo daj...” (678); „Kto się w opiekę...” (681)

**Biblijne teksty:** I – Mt 4,1-11; II – Hbr 4,14-16; III – 1 Mż 3,1-19(20-24); IV – 2 Kor 6,1-10; V – Łk 22,31-34; VI – Jk 1,12-18.

**Myśl przewodnia:** Chrystus daje zwycięstwo

Niedziela Invocavit jest pierwszą niedzielą okresu pasyjnego. Nazwa jej wywodzi się od słów introitu: „Wzywać mnie będzie, a Ja go wysłucham”. Teksty biblijne przeznaczone przez Kościół do czytania w niedzielę Invocavit nie mówią o pasji, cierpieniu i krzyżu Jezusa. Jest tak dlatego, że czas postu rozpoczynał w starożytnym Kościele okres przygotowania katechumenów do przyjęcia Sakramentu Chrztu.

Ewangelia starokościelna (Mt 4,1-11) przypomina kuszenie Jezusa na pustyni. Jakkolwiek byśmy tę ewangelię interpretowali, literalnie lub według jej ducha, mówi ona o początku drogi Jezusa, na której do samego końca zmagać się musiał z różnego rodzaju przeciwnościami i doświadczeniami. Taka też miała być droga katechumenów i taką w istocie jest ona w życiu każdego chrześcijanina. Jeśli Chrzest jest ukrzyżowaniem z Chrystusem i aktualizuje się on w codziennym umieraniu grzechowi i powstawaniu do nowego życia (por. Rz 6,3nn), to tym samym życie wyznawcy Chrystusa postrzegane być musi jako nieustanne zmaganie się z mocami, które chcą odwieść wierzącego od Chrystusa i dawanego w Nim zbawienia.

Od początku ludzkości trwa bój między człowiekiem a złym, który pragnie odwieść człowieka od jego Stworzyciela i podporządkować go sobie. Historia kuszenia człowieka (1 Mż 3,1nn) w obrazowy sposób przedstawia zwycięstwo kusiciela nad człowiekiem, który dzięki podszeptowi: „*Będziecie jak Bóg*” podporządkował sobie człowieka i skuł go w niewolę grzechu (por. Rz 5,21nn). Ale człowiek otrzymał Bożą obietnicę, że zwycięży złego (1 Mż 3,15). Jako niewolnik grzechu nie może sam zwyciężyć pana i mistrza kłamstwa. Ludzkość otrzymała w Chrystusie obiecaną pomoc. Bóg posłał Syna swojego w ciele poczętym z Marii Panny, aby zniszczył On dzieła diabelskie (1 J 3,8). Chrystus już na samym początku publicznej działalności dał odpór szatanowi, który chciał sobie samego Syna Bożego podporządkować. Każda pokusa: „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem*”; „*Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, napisano bowiem: Aniołom swoim przykaże o tobie, abyś nie zranił o kamień nogi swojej*”; „*To wszystko dam ci, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon*” miała na celu odwiedzenie Chrystusa od Jego drogi, która prowadziła

do Jerozolimy, na krzyż, przez poniżenie ku chwale i wywyższeniu. I chociaż kusiciel musiał usłyszeć słowa: „*Idź precz, szatanie!*”, to jednak nadal walczył on za zwyciężenie o tych, którzy zostali przez naszego Pana powołani do Królestwa Bożego. Ujawniają to słowa Jezusa: „*Szymonie, Szymonie, oto szatan wyprosił sobie, żeby was przesiać jak pszenicę. Ja zaś prosiłem za tobą, aby nie ustąpiła wiara twoja, a ty, gdy się kiedyś nawrócisz, utwierdzaj braci swoich*”.

Przez Chrzest obdarowani zostaliśmy łaską zbawienia, która jest w Jezusie Chrystusie. Staje się ona naszą własnością przez wiarę, którą Duch Święty budzi w sercach naszych przez zwiastowaną ewangelię o krzyżu. Zły czeka abyśmy o niej zapomnieli i się jej wyparli. On krąży w koło jako lew i czeka kogo by pochłoniąć (1 P 5,8). Dlatego apostoł Paweł napomina nas: „*abyście nadaremnie łaski Bożej nie przyjmowali; (...) oto teraz czas łaski, oto teraz dzień zbawienia*”. Walcząc ze złym mamy być „*śługami Bożymi w wielkiej cierpliwości, w uciskach, w potrzebach, w utrapieniach, w chłostach, w więzieniach, w niepokojach, w trudach, w czuwaniu, w postach, w czystości, w poznaniu, w wielkoduszności, w uprzejmości, w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w słowie prawdy, w mocy Bożej; przez oręż sprawiedliwości ku natarciu i obronie, przez chwałę i hańbę, przez zniestawienie i przez dobrą sławę; jako zwodziciele, a jednak prawi, jako nieznanymi, a jednak znani, jako umierający a oto żyjemy; jako karani, a jednak nie zabici, jako zasmuceni, ale zawsze weseli, jako ubodzy, jednak wielu ubogacający, jako nic nie mający, a jednak wszystko posiadający*”.

Naśladowanie Ukrzyżowanego nie jest związane z wygodnym życiem, lecz z dźwigniem na co dzień krzyża. Chrystus nigdy nie obiecywał łatwego życia, lecz zmaganie się z licznymi przeciwnościami, ze złym, który atakuje gwałtownie tam, gdzie głoszona jest ewangelia.

„Myśmy przed Twoim się krzyżem zebrali,  
Świętym przymierzem połączył nas krzyż.  
Tobieśmy wiecznie swe serca oddali,  
Przyjmij i w księgi żywota je wpisz!

Kiedy nas pokus nawała obłącze,  
Ty do zwycięstwa Sam będziesz nas wiódł.  
W życiu i w śmierci przez Twoje oręż  
Pewnie z piekielnych wydrzemy się wrót”.

\* \* \*

„Nie wstydzmy się wyznać Ukrzyżowanego! Ufnie czynimy znak krzyża palcami na czole i na wszystkim: na chlebie, który spożywamy, na kielichu, który pijemy, przy wejściu i przy wyjściu, przed snem, kładąc się na spoczynek, przy wstawaniu, chodzeniu i spoczynku! Jest on wielką obroną. Nie muszą za niego płacić ubodzy, trudzić się słabi. Od Boga jest nam dany jako łaska. Krzyż jest znakiem wierzących, postrachem szatanów. W krzyżu odnosi triumf nad nimi wierni, jeśli się nim znaczą z ufnością. Na widok krzyża przypominają sobie

---

Ukrzyżowanego. Lękają się Tego, który smokowi starł głowę. Ceń tę pieczęć, a ponieważ jest darmo dana, czcij tym więcej Dobroczyncę!" ( Cyryl Jerozolimski)

„Krzyż dźwigać, krzyż miłować, ciało umartwiać i poddawać duchowi; unikać zaszczytów, chętnie obelgi znosić, sobą pogardzać i pragnąć pogardy, wszelkie przeciwności i szkody cierpliwie znosić, a żadnego szczęścia i pomyślności na tym świecie nie żądać, wszystko to nie jest po myśli ludzkiej" (Tomasz a Kempis)

„Dlatego my, chrześcijanie, musimy być uzbrojeni i codziennie przygotowani na to, iż każdej chwili możemy być narażeni na pokuszenie; niechaj nikt nie będzie zbyt pewny siebie i niebaczny, sądząc, że diabeł jest daleko od nas; przeciwnie, każdej chwili powinniśmy oczekiwać napaści i odpierać ją. Bo chociaż w danej chwili jestem czysty, cierpliwy, łagodny i mocno stoję w wierze, diabeł może tej właśnie godziny ugodzić takim pociskiem w serce, że się z trudem ostoję. Jest on bowiem takim wrogiem, który nigdy nie ustaje ani się nie utrudzi, gdy jedno pokuszenie mija, powstają zaraz inne i nowe" (Marcin Luter).

Ks. Manfred Uglorz